

21 stycznia zmarła Irena Jarocka. Miała 66 lat. Zostanie pochowana w Katakumbach na Starych Powązkach w Warszawie. Obok Katarzyny Sobczyk i Czesława Niemena



Fot. Studio 69

## Motyl odfrunął...

Tę smutną wiadomość przekazała Agnieszka Pasternak, menedżerka artystki. – Odeszła otoczona miłością rodziny, przyjaciół i fanów – powiedziała.

Jeszcze niedawno w jednym z wywiadów Irena Jarocka zwierzyła się: „Wcześniej wydawało mi się, że ja nie mogę chorować”. Do końca bowiem przepelniona była radością ży-

cia. Ostatni raz wyszła na scenę w sierpniu ubiegłego roku. Koncert odbył się na parafialnym pikniku rodzinnym w Szczepankach. Kolejne występy zostały już odwołane.

Tuż po wiadomości o śmierci piosenkarki wszyscy chcieli wejść na jej oficjalną stronę internetową. Nic dziwnego, że były z tym poważne kłopoty. Irena Jarocka cieszyła się

bowiem ogromną sympatią swoich fanów. Dla milionów ludzi była przecież ikoną polskiej piosenki. Charzmatyczna i przebojowa. Urodziwa. Obdarzona ciepłym głosem trafiała do serc swoich słuchaczy. Mało kto w Polsce nie zna jej przebojów. Całe pokolenia nuciły „Odplywają kawiarenki”, „Wymyśliłam Cię”, „Motylem jestem”, „Kocha się raz”, „Nie wrócą te lata”... Jej pierwszym przebojem, którym zdobyła popularność, była piosenka „Gondolierzy znad Wisły”.

Irena Jarocka zadebiutowała w 1968 roku na festiwalu w Opolu. Wielokrotnie śpiewała też na sopockiej scenie. W 1976 roku zagrała w kinowej ekranizacji serialu „Czterdziestolatek” – „Motylem jestem, czyli romans 40-latką” w reżyserii Jerzego Gruzy i Krzysztofa Teodora Toeplitza. Zagrała wówczas wspólnie z Andrzejem Kopiczyńskim. Wystąpiła także w sztuce Sławomira Mrożka „Piękny widok”. W 1990 roku na stałe wyemigrowała do Stanów Zjednoczonych. Do Polski powróciła w 2007 roku.

Była laureatką wielu prestiżowych nagród na światowych festiwalach piosenki, a także plebiscytów prasowych i radiowych na najpopularniejszą piosenkarkę roku. Nagrała wiele płyt, ostatnie z nich to „Małe rzeczy” wydane w 2008 r. i „Ponieważ znów są święta” w 2010 r. Śpiewała między innymi z takimi gwiazdami jak Mireille Mathieu i Charles Aznavour.

Opr. (b.)

## Internauci żegnają artystkę

● Wspaniała kobieta, piosenkarka. Była całą moją młodością (...). (*studioella*)

● Kolejna wielka, a jednocześnie skromna artystka odeszła do domu Ojca (...). (*alicja\_p3*)

● Dziękuję za „Wymyśliłam Cię” i wszystkie inne piosenki oraz autograf. Będę zawsze pamiętał, choć już nigdy nie powiem „dzień dobry” na schodach. (*Sąsiad z I p.*)

● Piękna kobieta o ciepłym, ujmującym głosie... Uroda, klasa, elegancja, talent... Mało dziś takich piosenkarek... (*cogito*)

● Jestem zdruzgotany, powalony z nóg. Trudno uwierzyć, że jest to prawda (...). Pani Irena jako piosenkarka to moja WIELKA MIŁOŚĆ, to moja młodość. Żadne słowa nie oddadzą tego co czuję ja i miliony Jej wielbicieli. (*Bogdan*)

● Do końca była piękną kobietą. Dozgoną piosenkarką. Myślę, że tam też będzie śpiewać. Aniołom. (*robert12*)

● Ten okres z Tobą i Twoimi piosenkami zawsze będzie ze mną. Odpoczyj w spokoju! (*wielbiciel*)

● W naszych sercach zawsze zostanie ta wspaniała śpiewająca Irenka – teraz będzie śpiewać aniołkom. (*gagbi*)

● A ja kochałem się w tej prześlicznej kobiecie. Jej plakat miałem na ścianie. Była dla mnie moim marzeniem. (*jacek*)

● Zawsze emanowało od Niej dobro i skromność. I teraz te miłe i pogodne piosenki pozostawiła dla Nas! (*warszawianin*)

● Dlaczego nam to Pani zrobiła? Tak się nie robi swoim fanom! (*fan*)

Na podst. [www.onet.pl](http://www.onet.pl)

Opr. (b.)

## Coś pozostanie z tych lat...

Od ubiegłego roku było wiadomo, że zmagają się z chorobą nowotworową. Trzymano to w głębokiej tajemnicy. Nawet kiedy trafiła do jednego z warszawskich szpitali, nie mówiono, w jakim jest stanie, jakie spustoszenia w organizmie poczyniła choroba.

Dopiero teraz wiemy, że trzy miesiące temu przeszła poważną operację. Bez powodzenia.

Rodzina i menedżerka nie chcieli ujawnić szczegółów z życia prywatnego, zapominając, że IRENA JAROCKA była osobą publiczną, popularną w latach 70. i 80. piosenkarką, która wyjątkowo dbała o swój wizerunek medialny. Przeprowadziłem kilka wywiadów z piosenkarką, w tym dwukrotnie gościła na łamach ANGORY.

Byłem u niej w domu w okresie największego rozkwitu kariery. Miała wielkie plany, ale już wtedy wspominała, że mąż otrzymał kilka propozycji pracy w Stanach Zjednoczonych i chyba będzie musiała wyjechać razem z nim. Dzisiaj wiemy, że chociaż nastąpiło to znacznie później, to jednak wyjechała. Jej kariera w Polsce została przystopowana, rzadkie przyjazdy i przypomi-

nanie się rodzimej publiczności nie wróciły jej dawnej sławy i nie przysporzyły nowych fanów. Ale pozostały melodyjne, sympatyczne piosenki, w których była miłość do ludzi, piękno i radość życia.

## Żyję tak, jakby życie miało trwać wiecznie

Fragment wywiadu z 6 stycznia 2008 roku

– Zaczęła pani odczuwać przemijanie?

– Tak, ale nie tragizuję, bo to naturalna kolej rzeczy. To, że czuję się o wiele młodziej, niż wskazywałby mój wiek, to również normalna sprawa. Zachowałam w sobie dużo energii, jestem otwarta na życie, na to, co przede mną. Nie czuję jeszcze zmęczenia. Żyję tak, jakby życie miało trwać wiecznie.

– Czym jest dla pani śmierć?

– Czymś naturalnym, ale gdy do mnie przyjdzie, będę się jej na pewno bała.

– Jak chciałaby pani umrzeć?

– Bez strachu, najlepiej we śnie. Śmierć traktuję jako przejście do kolejnego etapu życia.

– Życia?!

– Tak, wierzę, że jest następne życie po śmierci.

– A tymczasem żyje pani bardzo intensywnie, jak szalona przemieszcza się po Polsce, promuje książkę, rozdaje autografy, przygotowuje płytę. Po prostu działa pani jak przed laty w Polsce.

– Może dlatego jestem ciągle młoda, bo nie mam czasu myśleć o tym, co mnie boli. Im bardziej realizuję siebie, tym więcej mam energii. Żyję całą sobą, mam w sobie pogodę ducha. Jestem szczęśliwym człowiekiem.

– Taki intensywny tryb życia zawsze pani odpowiadał?

– Tak, co nie znaczy, że nie potrzebuję odpoczynku. Po prostu ja się tak szybko nie męczę.

– No i jeszcze ta nieustanna ciekawość życia i coraz to nowe wyzwania...

– Nic się w tym względzie nie zmieniło. Teraz marzę o podróży do Indii. Chciałabym też zobaczyć południowe Chiny i pojechać do Nepalu, do Brazylii, do Argentyny, do Ekwadoru... Na emeryturze zamierzamy z mężem dużo podróżować po świecie.

BOHDAN GADOMSKI